

PIOTR BEDNARZ

*Republika Helwecka – Księstwo Warszawskie.
Podobna geneza, różne tradycje*

La République Helvétique – le Duché de Varsovie. Les origines ressemblantes, les traditions différentes

Księstwo Warszawskie, jego dorobek kulturowy, dziedzictwo polityczno-ustrojowe, jakie pozostawiło po sobie, oraz ogólna ocena okresu 1807–1814 dla rozwoju czy też podtrzymania polskiej państwowości były niemal od zawsze tematem polemik czy dyskusji. Niektórzy historycy zwykle podkreślają doniosłość zachodzących przemian na drodze budowania nowożytnego społeczeństwa polskiego, marginalizując bądź wręcz pomijając pewne negatywne aspekty, inni zaś, przeciwnie – skłonni są do wyrzucania Napoleonowi niezrealizowanych obietnic przywrócenia nie tylko polskiej państwowości, ale nawet nazwy kraju. Głosy z obu stron zawsze będą obarczone „polskim punktem widzenia”. Warto jednak pamiętać, że Księstwo Warszawskie funkcjonowało jako jeden z wielu politycznych bytów napoleońskiej Europy i, co może równie istotne, pojawiło się nieco później, chronologicznie rzecz ujmując, i z tego też powodu mogło ustrzec się błędów, jakie popełniali Francuzi przy okazji kreowania poprzednich podległych sobie państw, takich jak: Republika Cisałpińska, Republika Batawska czy Republika Helwecka. Wszystkie te państewka tworzone były wprawdzie w okresie republikańskim, w przeciwieństwie do Księstwa Warszawskiego, niemniej jednak pewne analogie są dostrzegalne. Przypadek Republiki Helweckiej wydaje się godny przywołania.

Jak wiadomo, terytoria późniejszej Republiki Helweckiej przed 1798 r. nie były jednolite ani językowo, ani politycznie, był to stały element szwajcarskiego krajobrazu.¹ Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że – podobnie jak w przypadku

¹ Cf. R. Baer, *Die Schweiz und ihre 26 Kantone: Eine Landeskunde in Regionen, Traditionen und Wappen*, Rzeszów 2005.

ziem polskich – ludność niektórych regionów szwajcarskich żyła pod dominacją obcego żywiołu, który ją ujarzmił politycznie. We Francji upatrywano nadzieję na zmianę niekorzystnego stanu rzeczy. Tak było w szczególności w przypadku Wodezji. Ten francuskojęzyczny obszar stanowił przed 1798 r. integralną część kantonu berneńskiego. Aspiracje polityczne tamtejszej ludności napotykały na ogromne przeszkody ze strony władz berneńskich, które nierzadko posuwały się do karania lozańczyków, jeśli nie śmiercią, to przynajmniej banicją, za niepożądaną działalność polityczną. W takiej sytuacji niektóre bardziej ambitne i zamożne jednostki wybierały raczej karierę na obcych dworach, głównie we Francji i Holandii (częstokroć starając się o obce obywatelstwo) aniżeli w swojej ojczyźnie, czego rodzina Benjamina Constanta oraz on sam jest chyba najlepszym przykładem.²

Nie jest zatem dziełem przypadku, że to właśnie tam najchętniej przyjmowano francuskie nowinki rewolucyjne i za pośrednictwem szwajcarskiego klubu patriotów powstałego w Paryżu latem 1790 r.³ (założony przez innego emigranta politycznego – Jeana-Nicolasa Castellę z Fryburga) próbowano sprowadzić na Szwajcarię interwencję francuską. Jeden z 2 głównych jej inicjatorów, a później osobistość życia politycznego Republiki Helweckiej – Cesar Laharpe – pochodził właśnie z tej części Szwajcarii. Na francuską interwencję oczekiwały społeczeństwa także innych regionów tego kraju, będących pod formalną zależnością polityczną bądź też korzystających ze statusu sojusznika, ale bez praw kantonu (Turgowia, Sankt Gallen, Bellinzona, Lugano, Locarno, Sargans). Wyraźne dążenie tych obszarów do usamodzielnienia się było zresztą jednym z głównych czynników, jakie zmusiły Napoleona do utworzenia aż 5 nowych kantonów w 1803 r. (Sankt Gallen, Argowia, Turgowia, Tessyn, Wodezja – nie licząc Gryzonii, która już wcześniej stanowiła określoną strukturę geopolityczną, jakkolwiek jej ostateczna przynależność do Szwajcarii datuje się również na 1803 r.).⁴ Neuchâtel formalnie dopiero po upadku Francji napoleońskiej doczekało się statusu oddzielnego kantonu, podobnie jak Genewa oraz Walezja, czyli terytoria do Francji bezpośrednio włączone w okresie napoleońskim. Upatrywanie we Francji siły mogącej doprowadzić do politycznego usamodzielnienia się czy też wybicia na niepodległość było zatem zjawiskiem charakterystycznym tak dla Polaków, jak też dla Szwajcarów i pod tym względem można mówić o podobnej genezie poparcia Francuzów przez oba narody.

Kwestie społeczne z kolei stanowią drugą analogię pomiędzy polskimi a szwajcarskimi warunkami, choć już nieco bardziej odległą. W Szwajcarii nie istniał problem poddaństwa chłopów. Manifestowały się za to bardzo silne tendencje do równouprawnienia politycznego niższych warstw społecznych. Dotyczyło to nie tylko chłopów, ale także rzemieślników czy kupców. Należy przypomnieć, że

² T. Kästli, *Die Schweiz. Eine Republik in Europa. Geschichte des Nationalstaats seit 1798*, Zürich 1998, s. 232–233.

³ P. Dürrenmatt, *Schweizer Geschichte*, Zürich 1963, s. 344; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 141.

⁴ T. Kästli, *op. cit.*, s. 164.

problemem życia politycznego większości kantonów była dominacja patrycjatu.⁵ Niekiedy była tak silna, że wręcz mówi się o kantonie typu patrycjuszowskim. Dobrym przykładem jest Bazylea, gdzie właśnie na płaszczyźnie animozji pomiędzy miastem a prowincją dojdzie do rozłamu tego kantonu w 1832 r.⁶ Nie jest zapewne dziełem przypadku, że jeden z głównych inicjatorów przeszczepiania na grunt szwajcarski francuskich haseł wolnościowych, Peter Ochs, wywodził się z kantonu bazylejskiego, jakkolwiek urodził się we Francji.⁷ Podobne napięcia pojawiały się w Genewie, Lucernie czy w szczególności w Zurychu. Najbardziej jednak jaskrawym przykładem na upośledzenie polityczne ludności był kanton berneński, w którym władza patrycjatu w niczym nie odbiegała od feudalnych rządów książąt w innych krajach Europy.⁸

Szwajcarzy, w odróżnieniu do Polaków, nie wypracowali własnej Konstytucji 3 maja, tym bardziej wzorować musieli się na osiągnięciach potężnego sąsiada, a nade wszystko na jego wsparciu militarnym, bez którego jakkolwiek zmiana nie mogła być możliwa. Nadzieje, jakie wiązano ze zmianą struktury społecznej przy wsparciu Francji, były zatem ogromne, niekiedy wręcz doprowadziły do wybuchu rewolucji w kilku kantonach jeszcze przed wkroczeniem Francuzów. Tak było w Toggenburgu czy Szafuzie, gdzie równocześnie z wybuchem rewolucji francuskiej, bo już w 1789 r., doszło do pierwszych wystąpień skierowanych przeciw lokalnej władzy patrycjatu. Były to głównie bunty chłopów, ale już wówczas pojawiały się tam hasła wolności i równości wobec prawa importowane z Francji. Podobne wydarzenia miały miejsce w dolinie Rodanu w roku następnym oraz w 1792 w Jurze. Do najbardziej znanych, a jednocześnie najlepiej obrazujących profrancuskie sympatie mieszkańców Szwajcarii należą wydarzenia, jakie miały miejsce w Yverdon (Wodezja), gdzie zorganizowano huczne uroczystości upamiętniające zburzenie Bastylii w drugą rocznicę tego wydarzenia. Podnoszone wówczas hasła walki o wolność w oparciu o Francję zakończyły się krwawą interwencją wojska berneńskiego.⁹

Te pierwsze symptomy popularności Francji zostały jednak po 1792 r. nieco przygaszone. Wynikało to nie tylko z masakry Szwajcarów, jaka miała miejsce 10 sierpnia 1792 r. w Paryżu, ale nade wszystko z obawy przed wprowadzeniem do Szwajcarii rewolucyjnej dyktatury wzorowanej na jakobińskiej. Dodatkowo obawa o eskalację wojny Francji z I koalicją także na terytorium Szwajcarii studziła profrancuskie sympatie. Dopiero rok 1797 zmienił powściągliwość liberałów szwajcarskich, bo – jak się wydawało – republikańska Francja jest w stanie nie tylko się obronić, ale także zanieść rewolucję na bagnietach do innych krajów. Poparcie dla

⁵ D. Fahrni, *Schweizer Geschichte. Ein historischer Abriss von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Zürich 1994, s. 47–48.

⁶ P. Dürrenmatt, *op. cit.*, s. 462–466.

⁷ *Dictionnaire Biographique et Historique de la Suisse*, t. V, Neuchâtel 1930, s. 176–177.

⁸ T. Kästli, *op. cit.*, s. 24–27.

⁹ J. Wojtowicz, *op. cit.*, s. 141.

rewolucji w Szwajcarii w ciągu 1797 r. niebywale wzrosło i na efekty nie trzeba było długo czekać. Od stycznia do lutego w większości kantonów doszło do rewolt bądź pokojowych transformacji sprowadzających się do wymiany konserwatywnych rządów na liberalne.¹⁰ Pojawiły się konstytucje kantonalne wzorowane na ideałach rewolucji francuskiej, przejmowano francuskie obyczaje polityczne oraz niekiedy nawet symbolikę w postaci m. in. masowo sadzonych drzewek wolności w stolicach kantonów. Ten masowy ruch był możliwy oczywiście jedynie przy wsparciu (najpierw propagandowym, potem także militarnym) Francji, która jednak od 1797 r. radykalnie zmieniła politykę wobec Szwajcarii, czego początkowo w helweckich kręgach liberalnych nie dostrzegano.

Jest to kolejna analogia do sytuacji narodu polskiego. Przypomnijmy, że już w dobie powstania kościuszkowskiego niektórych patriotów z uwagi na radykalizm głoszonych haseł oraz metod ich wprowadzenia nazywano jakobinami. Powiązania z Francją odnajdujemy także w ruchu niepodległościowym w kolejnych latach poprzedzających utworzenie Księstwa Warszawskiego, w szczególności w koncepcjach zbrojnego odzyskania wolności. Podobnie do Szwajcarów, także Polacy angażowali się po stronie Francji militarnie i to na długo przed wkroczeniem wojsk francuskich do ich kraju. Legion helwecki biorący udział w wojnie Francji z Austrią i Prusami jeszcze w 1792 r. można w pewnym sensie porównać do legionów Dąbrowskiego, walczących podobnie do Szwajcarów poza obszarami własnej ojczyzny i głównie w interesie Francji.

Na popularność „partii profrancuskiej” wpływało także głoszone hasło tolerancji religijnej. Jak wiemy, było ono bardzo różnie interpretowane w zależności od zmieniających się we Francji reżimów, niemniej jednak w Szwajcarii miało ono ogromne znaczenie z uwagi na ostre konflikty wyznaniowe charakteryzujące ten kraj w interesującym nas okresie. Przywołać można choćby tak drastyczne przykłady jak Berno, gdzie surowo karano obywateli za udział w mszach katolickich odprawianych nawet poza granicami kraju. Pierwsza legalna msza tego obrządku w Bernie od 1528 r. miała miejsce dopiero w dobie Republiki Helweckiej – 9 czerwca 1799 r., prawnie kwestię uregulowano jeszcze później, bo 1 lutego 1804 r., czyli już w okresie Mediacji.¹¹ W Genewie wznowiono kult katolicki w 1799 r., a w Neuchâtel dopiero w 1806 r. i to pod francuskimi bagnetami. Podobnie w katolickiej Lucernie pierwsze oficjalne protestanckie nabożeństwo odbyło się 28 października 1798 r. Warto może wspomnieć, że rozprzestrzeniana przez Francuzów idea wolności sumienia oraz podporządkowania kościoła polityce państwa w szczególności negatywnie odbierana była w kantonach katolickich. Podobnie do Księstwa Warszawskiego, takie kwestie jak śluby cywilne czy w szczególności rozwody stanowiły pewien problem na linii kościół–państwo. Dla odmiany, kantony protestanckie, w których funkcjonował dość ścisły związek

¹⁰ *Dictionnaire Biographique et Historique de la Suisse*, t. IV, Neuchâtel 1928, s. 26.

¹¹ *Dictionnaire Biographique et Historique de la Suisse*, t. II, Neuchâtel 1924, s. 111.

Kościółu z państwem oraz pewien demokracizm w życiu związków wyznaniowych, przyjęły Republikę Helwecką nieco chętniej, a przynajmniej jej nie negowały.

Oczywiście były środowiska sceptycznie nastawione wobec Francuzów, doskonale orientujące się w rzeczywistych celach francuskiej „misji wolnościowej”. Ich głosy, w dużym stopniu przypominające sceptycyzm Kościuszki czy słowa zawarte w broszurze Józefa Pawlikowskiego „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?” dotyczące ślepego naśladownictwa Francji, były jednak odosobnione, ich autorzy częstokroć powiązani ze starym reżimem nie wydawali się zbyt wiarygodni. Symptomatyczny jest fakt, że na wezwanie sejmu związkowego do obrony przed interwencją francuską odpowiedziały zaledwie 3 kantony (Berno, Solura i Fryburg), co jasno dowodzi głębokiej dezintegracji związku i popularności partii profrancuskiej nawet we władzach niektórych kantonów. Pojawiały się wprawdzie także formacje wojskowe, które mogą stanowić przykład lojalizmu społeczeństwa wobec dotychczasowych władz, ale były to wyjątki.¹²

Dnia 12 kwietnia 1798 r. Republika Helwecka stała się faktem. Pierwszą rzucającą się w oczy analogią do Księstwa Warszawskiego jest stworzenie państwowości, w tym przypadku szwajcarskiej. Republika Helwecka była bowiem pierwszym szwajcarskim państwem zastępującym konfederację niezależnych kantonów. Pod tym względem było to wydarzenie nie do przecenienia, tak jak dla Polaków (przynajmniej niektórych) Księstwo Warszawskie miało być powrotem niepodległego państwa polskiego. Republika Helwecka i Księstwo Warszawskie (bardzo bliskie chronologicznie) powstawały po przewyciężeniu zniewolenia politycznego, tyle że w przypadku Polski było ono tak zewnętrzne jak też wewnętrzne, w przypadku Szwajcarii tylko wewnętrzne. Stąd też wynika odmiennosc w postrzeganiu tych dwóch państw przez tradycję historyczną obu narodów. Niewątpliwie osiągnięcia ustrojowe, prawne, naukowe, kulturalne zachodziły w obu tych krajach, ale odmienna jest zwykle ogólna ocena wystawiana z jednej strony Księstwu przez Polaków, a z drugiej Republice przez Szwajcarów. Przykładów jest wiele, przywołajmy kilka.

W dziedzinie ustrojowo-prawnej, podobnie jak Księstwo Warszawskie, Republika Helwecka wykazuje się wyraźnymi wpływami francuskimi (rzecz jasna okresu republikańskiego). Konstytucja helwecka była bowiem zaadaptowaną do warunków szwajcarskich wersją konstytucji francuskiej z 1795 r.¹³, podobnie jak konstytucję Księstwa wzorowano na francuskiej ustawie zasadniczej z 1799 r. W przypadku Szwajcarii związek ten był nawet silniejszy i miał potem głębsze konsekwencje. Wprowadzony wówczas Dyrektoriat w postaci pięciosobowego ciała wykonawczego podejmującego decyzje kolegalne stał się trwałym dziedzictwem prawnym

¹² Jednym z nich był tzw. Wierny Legion, złożony głównie z Wodezyjczyków, a biorący udział w walkach z Francuzami w 1798 r. po stronie wojsk berneńskich. *Dictionnaire Biographique...*, t. IV, s. 489.

¹³ J. F. Aubert, *Petite histoire constitutionnelle de la Suisse*, Berne 1974, s. 48.

okresu Republiki Helweckiej. Ten właśnie element, jakkolwiek przestał funkcjonować wraz z upadkiem Republiki, to jednak w połowie XIX w. został przez samych Szwajcarów wskrzeszony. Miało to miejsce po ostatniej wojnie domowej, kiedy tworzono nowe (a jak często uważają Szwajcarzy – pierwsze) państwo szwajcarskie. Zwiększono tylko liczbę członków do 7 i zmieniono nazwę z Dyrektoriatu na Radę Związku.¹⁴

Pierwsza w dziejach Szwajcarii konstytucja oparta była na zasadzie suwerenności narodu oraz ideałach równości wobec prawa. Po raz pierwszy wprowadziła tak fundamentalne dla państwa kwestie, jak: barwy narodowe (zielony, czerwony, złoty), ustanawiała stolicę kraju, którą miała być Lucerna, czy języki urzędowe: francuski (jako pierwszy), niemiecki i włoski. Ujednolicono prawo miejskie, zlikwidowano cechy czy wreszcie wprowadzono jednakowe ustawodawstwo i sądownictwo. Były to bez wątpienia milowe kroki na drodze do nowożytnego społeczeństwa.¹⁵

Ważnym krokiem w kierunku integracji społeczeństwa i państwa miał być nowy podział administracyjny kraju. Likwidacja dotychczasowej odrębności kantonów, sprowadzenie ich do roli departamentów o identycznych cechach okazało się jednak ogromnym nieporozumieniem, stając się jednym z głównych powodów negacji Republiki przez jej własne społeczeństwo. W szczególności próba ograniczenia liczby kantonów i przymusowe łączenie ich w większe jednostki administracyjne doprowadziło do wybuchu niezadowolonia, a niekiedy także do zbrojnych wystąpień. O ile kantony Leman, Bellinzona, Lugano czy Retycja były do zaakceptowania, o tyle zasadnicze problemy pojawiły się z przyjęciem takich tworów, jak: Säntis, Linth, Oberland czy w szczególności Waldstätte, który miał być karą dla kantonów leśnych za opór w przyjmowaniu rewolucji w 1798 r. Tam właśnie wybuchły 2 powstania Aloisa Redinga¹⁶, będące dla rządu Republiki na tyle dużym zagrożeniem, że został on zmuszony nawet do tymczasowego przeniesienia się do Lozanny. Mimo to w przynajmniej kilku kantonach proces krystalizacji i cementowania administracji godny jest zauważenia i podkreślenia.

Innym dziedzictwem republiki jest szkolnictwo. Podobnie jak to miało miejsce w Księstwie, także w Szwajcarii problematyce tej poświęcono sporo uwagi, a efekty wydają się być najbardziej brzemiennie w skutki dla funkcjonowania całego systemu szkolnictwa w tym kraju w XIX w. Przy tej okazji nie sposób nie wspomnieć ówczesnego ministra kultury i sztuki, Filipa Alberta Stapfera, któremu Szwajcarzy zawdzięczają wprowadzenie powszechnej, obowiązkowej edukacji podstawowej (w miesiącach zimowych), zastępującej szkolnictwo wyznaniowe.¹⁷ Z jego inicjatywy utworzono funkcjonujące w każdym kantonie od 24 VII 1798 r. ósmioosobowe Rady Wychowawcze, mające czuwać nad wprowadzeniem i egzek-

¹⁴ J. Wojtowicz, *op. cit.*, s. 170.

¹⁵ Cf. Z. Czeszejko-Sochacki, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej*, Warszawa 2000, s. 8.

¹⁶ T. Kästli, *op. cit.*, s.114.

¹⁷ *Dictionnaire Biographique et Historique de la Suisse*, t. VI, Neuchâtel 1932, s. 322.

wowaniem szkolnictwa powszechnego, które formalnie weszło w życie 6 XII 1800 r. W dobie Republiki Helweckiej podjęto także pierwszą próbę utworzenia państwowej ogólnonarodowej uczelni, mającej kształcić elity kraju ponad kantonalnymi podziałami. Jakkolwiek projekt ten okazał się niewykonalny, to jednak powrócono do niego w nieco odmiennej wersji w połowie XIX w., czego efektem było utworzenia ETH, kładącej nacisk na narodową specjalność Szwajcarów – nauki techniczne. Warto niejako przy okazji wspomnieć, że jak żaden inny element szkolnictwa okresu Republiki jest na ogół zgodnie pozytywnie oceniane przez tradycję historyczną Szwajcarów, co należy raczej do wyjątkowych sytuacji.

Na fali popularyzacji ideologii oświeceniowej zaszczipionej przez Francuzów utworzono w listopadzie 1798 r. także Biuro Kultury Narodowej, kierowane przez Heinricha Zschokkego. Jego celem miała być unifikacja i rozwój kultury narodowej oraz w szczególności ogólnonarodowej świadomości Szwajcarów. Próbowano to robić poprzez popularyzację kultur poszczególnych kantonów, a nade wszystko poprzez upowszechnianie tych elementów, które łączyły Szwajcarów: motywy alpejskie w literaturze i sztuce, odwołania do wspólnej historii (przysięga na Rütli z 1291 r., bitwa pod Sempach) aż po motywy fikcyjne i niemal mitologiczne (Wilhelm Tell). Mimo że cel ten był niemożliwy w ówczesnych warunkach do osiągnięcia, to jednak Republika Helwecka była krokiem w dobrym kierunku, tak jak dla Polaków Księstwo Warszawskie, które pozwoliło na podtrzymanie i rozwój polskiej kultury po dziesięcioleciu niewoli i germanizacji.

Kolejnym osiągnięciem okresu Republiki miała być wolność prasy, wyrażona w art. 7 konstytucji. W kraju, w którym przed 1798 r. palono publicznie na stosach dzieła Rousseau czy Voltaire'a, wskutek działalności przeróżnych instytucji zajmujących się cenzurą religijną i polityczną wolność wypowiedzi była o tyle nowatorskim hasłem, co także nie do końca możliwym do wprowadzenia.¹⁸ Nie przetrwała ona zatem zbyt długo, głównie z powodu lawinowo rosnącej popularności czasopism antyfrancuskich, z których „*Helvetische Neuigkeiten*” czy w szczególności „*Helvetische Annalen*” mogą służyć jako najbardziej jaskrawe przykłady. To drugie czasopismo prowadzone przez późniejszego piewę Restauracji i konserwatyzmu, Karola Ludwika Hallera, utrzymało się zaledwie nieco ponad 7 miesięcy (od 5 kwietnia do 10 listopada 1798 r.), ale w tym krótkim czasie dało się poznać jako nieprzejednany wróg Dyrektoriatu i haseł Rewolucji Francuskiej.¹⁹ Do cenzury

¹⁸ W szczególności Berno charakteryzowało się ostrą cenzurą. Od 1703 r. działała tam stała comiesięczna inspekcja bibliotek, w 1733 pojawił się urząd cenzora książek, w zależnej Lozannie dodatkowo wprowadzono komisje cenzur laickiej i religijnej. Podobne uregulowania funkcjonowały w Zurychu, gdzie w 1711 r. odnowiono prawo o cenzurze jeszcze z 1660 r. W roku 1767 protestanckie kantony Zurych, Berno oraz Szafuza zawarły porozumienie mówiące o wymianie informacji na temat pojawiających się publikacji antypatrycjuszowskich. Podobnie kantony katolickie dwukrotnie interweniowały w sejmie związkowym w sprawie „ksiąg skandalicznych i niebezpiecznych” w 1784 oraz 1785 r. Ostatecznie ustalono w 1795 r., że każdy kanton sam będzie sprawował kontrolę nad publikacjami.

¹⁹ *Dictionnaire Biographique...*, t. IV, s. 62.

powrócono zatem stosunkowo szybko, bo już 7 XI 1798 r. słynną ustawą przeciw rozprzestrzenianiu się, jak to określono, „buntowniczych i morderczych dla wolności czasopism”. Niemniej jednak ziarno idei wolności słowa zostało na gruncie szwajcarskim przez Republikę Helwecką zasiane i przyniosło oczekiwane plony, choć stało się to już nieco później.²⁰

Przykładów na niewątpliwie pozytywne zmiany na gruncie budowania szwajcarskiej państwowości, kreacji czy wzmacniania szwajcarskiej więzi narodowej można znaleźć zresztą znacznie więcej. W dziejach Republiki Helweckiej były jednak także ciemne karty, o których szwajcarska tradycja historyczna nie zapomniała, a które to w znaczny sposób zaważyły na całościowym postrzeganiu tego istotnego bez wątpienia okresu dla Szwajcarów. Przywołajmy kilka przykładów.

Po pierwsze, nie można pominąć milczeniem faktu, że Republika Helwecka rodziła się na gruzach Konfederacji Szwajcarskiej funkcjonującej nieprzerwanie od 1291 r. Jakkolwiek Konfederacja była tworem niedoskonałym, niekiedy wewnętrznie sprzecznym i ulegającym poważnym ewolucjom, to mimo wszystko była ona tworem szwajcarskim, czego nie można powiedzieć o Republice, która była bardziej francuska aniżeli helwecka. Element ten bywa bardzo mocno uwypuklany przez historiografię tego kraju. Co więcej, funkcjonowanie Republiki było w niektórych kantonach bardziej teoretyczne aniżeli realne, co stało się powodem ironicznego przekręcania oficjalnej tytulatury Republiki z „une et indivisible” („jedna i niepodzielna”) na „une et invisible” („jedna i niewidoczna”). Nietrudno zatem w takiej sytuacji o negatywną ocenę Republiki i Francuzów wystawianą przez Szwajcarów. Należy zwrócić uwagę na odmiennosc postrzegania tej kwestii przez polską tradycję historyczną w odniesieniu do Księstwa Warszawskiego. Polska niepodległość nie była przecież pierwszorzędnym celem Napoleona. Mimo to w pamięci historycznej Polaków utrwalił się obraz wyzwolicielskiej Francji, a nie Francji realizującej własne cele polityczne. Odmiennie Szwajcarzy – mimo niewątpliwych korzyści, jakie przyniosła ze sobą Republika, okres ten utrwalił się raczej jako francuska okupacja. Najlepszym na to przykładem jest Berno. Do XIX w. było ono tradycyjnie, rzecz można, wielowiekowo powiązane politycznie i kulturalnie z Francją. Od 1813 r. bardzo wyraźne odchodzi od profrancuskiej linii.

Nieokreśloność terytorium Republiki i nade wszystko francuskie aneksje także nie mogły ująć bez echa. W szczególności Genewa, Walezja oraz część Jury berneńskiej z Bienne stały się zadrą w dwustronnych stosunkach. Utrata kontaktu z tradycyjnie powiązaną ze Szwajcarią Miluzą, a także strata na rzecz Republiki Cisalpińskiej dużego terytorium uprzednio zależnego od Uri, jakim było Valtellino, które nigdy potem do Szwajcarii nie powróciło, to także efekt okresu Republiki Helweckiej. Nawet terytoria, które pozostały w Republice, miały początkowo zostać podzielone na trzy odrębne państewka satelickie Francji, jak to określił Peter Dürrenmatt, „o fantastycznych [w rozumieniu nierealnych] nazwach”: Rodania,

²⁰ A. Kölz, *Der Weg der Schweiz zum moderne Bundesstaat 1789–1798–1848–1998*, Chur 1998, s. 23.

Helwecja i Tellgowia. Oczywiście, formalnie miały być to „wolne republiki”.²¹ Koncepcja ta była autorstwa francuskiego gen. Brune’a, który pokonując wojska związkowe (głównie berneńskie), stał się w marcu 1798 r. faktycznym panem Szwajcarii. Dokonywane przez jego armię plądrowania, grabieże oraz gwałty na mieszkańcach zajmowanych miast musiały już u zarania „wolności” helweckiej budzić określone negatywne reakcje. Niewiele lepiej zapisał się w pamięci zastępujący Brune’a francuski komisarz rządu przy armii w Szwajcarii – Lecarlier, który rozpoczął swe rządy od sformalizowania i legitymizowania kontrybucji, jakie teraz już legalnie nakładano na kantony: Berno, Solura, Zurych, Lucerna, wyznaczając przy tym zakładników spośród rodzin patrycjuszy tychże kantonów. Poza niemałymi kwotami zrabowanymi w kantonach opornych także dotychczasowi stronnicy Francji, jak Wodezja, w 1798 r. doświadczyli uciążliwości związanych z utrzymaniem francuskich wojsk okupacyjnych.²²

Z drugiej zaś strony częstokroć zapomniano o tym, że to właśnie w dobie Republiki udało się przyłączyć do Szwajcarii Fricktal, który nigdy potem już od niej nie odpadł, a który stał się ważną gospodarczo i strategicznie częścią Argowii. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku Księstwa Warszawskiego, także Republika Helwecka borykała się zatem z problemem określenia swojego terytorium, które jednocześnie odpowiadałoby politycznym aspiracjom społeczeństwa. W przypadku Szwajcarii terytorialne zmiany miały jednak nieco głębsze konsekwencje, bo wytworzony po 1803 r. stan rzeczy utrwalił się. Na kongresie wiedeńskim zatwierdzono istnienie powstałych nowych kantonów, a dodając do Związku Szwajcarskiego Walezję, Genewę oraz Neuchâtel, określono granice Szwajcarii w kształcie obecnym.

Odmienne od Polaków, Szwajcarzy także oceniają toczony na własnym terytorium działania wojenne. Dotyczy to nie tylko walk pomiędzy Szwajcarami a Francuzami w 1798 r., co jest zrozumiałe, ale także zmagañ Francuzów z Rosjanami czy Austriakami. Wystarczy wspomnieć choćby kampanię 1799 r. Nie postrzega się jej jako obronę przed reakcyjnymi mocarstwami zagrażającymi rewolucyjnym osiągnięciom, ale raczej jako wyniszczającą kraj kampanię obcych prowadzoną kosztem Szwajcarów w zupełnie obcych interesach. Dodatkowo na negatywny obraz toczonych na ziemi szwajcarskiej walk wpływa fakt, że niektóre działania wojenne prowadzone były pomiędzy Szwajcarami – federalistami i unitarystami. Lata 1800–1802 to okres ustawicznej partyzantki antyhelweckiej w tzw. kantonach leśnych (Uri, Schwyz i Unterwalden), co przynajmniej pięciokrotnie doprowadziło do wstrząsów w funkcjonowaniu państwa.²³

Wreszcie, wypada wspomnieć o tym, że nawet w najbardziej przychylnym dla Francuzów okresie wczesną wiosną 1798 r. ludność nie wszystkich kantonów

²¹ P. Dürrenmatt, *op. cit.*, s. 382.

²² *Ibid.*, s. 384–385.

²³ D. Fahmi, *op. cit.*, s. 65.

przyjmowała Francuzów z radością, niekiedy wręcz z otwartym oporem i wrogością.²⁴ Poza przywołanym już przypadkiem kantonów leśnych, warto wspomnieć choćby górą Walezję. W odróżnieniu do dolnej części tego kantonu, tamtejsza ludność była kultury germańskiej i nie tylko sceptycznie patrzyła na postępy Francuzów, ale także zbrojnie się im przeciwstawiła, zajmując nawet na krótko stolicę kantonu Sion.²⁵ Krwawe stłumienie tego wystąpienia musiało przełożyć się na postrzeganie Republiki, która zresztą została pozbawiona tego terytorium przez Francuzów. Podobne powody niechęci wobec „wyzwolicielei” ujawniły się w Nidwalden, którego stolica została brutalnie przez Francuzów spacyfikowana.

Wszystko to wpływa na fakt, że w przeciwieństwie do oceny wystawianej zwykle przez Polaków Księstwu Warszawskiemu, Republika Helwecka w szwajcarskiej tradycji historycznej bywa częstokroć postrzegana negatywnie. Początkowo (II poł. XIX w., pocz. XX) pojawiały się głosy mówiące o tym, że był to okres zasadniczych, fundamentalnych przemian, bez których niepodobna sobie było wyobrazić budowania państwowości szwajcarskiej. Przywołajmy nazwisko Carla Hilty'ego, który w 1878 r. określił Republikę Helwecką jako pierwszą prawdziwą demokrację na ziemiach szwajcarskich, podobnie Alfred Rufer, piszący na pocz. XX w., chwalił dziedzictwo tego okresu. Głosy te zostały jednak przygłuszone przez konserwatywną historiografię II poł. XX w., która skłonna jest krytykować Republikę za obcy szwajcarskiemu duchowi centralizm, francuską interwencję wojskową, upadek gospodarczy itp. Ciekawy jest fakt, że ocena Republiki zależy od kantonu: w Argowii, Turgowii, Tessynie i Wodezji zwykle dominują głosy pozytywne, podczas gdy w kantonach, które utraciły swoją pozycję, jak np. Berno czy w tych, które szczególnie ciężko doświadczyły okupacji francuskiej (Nidwalden), przeważają głosy krytyki.²⁶ Trudno jednoznacznie opowiedzieć się po którejś ze stron – obie mają ważne argumenty. Niemniej jednak wydaje się, bez względu na przyjętą linię, że szwajcarska świadomość historyczna odnosi się z nieco większym dystansem do interesującego nas okresu, zbytnio go nie gloryfikując ale też nie negując. Oczywiście należy pamiętać o nieco innym położeniu Szwajcarów i Polaków w dobie wkraczania do ich krajów oddziałów francuskich, z czego zapewne wynika także nieco odmienny sposób postrzegania Francuzów i ich „misji wolnościowej”.

REŠUMÉ

L'étude comparée concernant la formation des deux états européens influencés par l'époque napoléonienne est très intéressante. L'examen des ressemblances et des différences entre la République Helvétique et le Duché de Varsovie fait conclure que les différences ont été plus nombreuses que les ressemblances.

²⁴ T. Kästli, *op. cit.*, s. 116.

²⁵ P. Dürrenmatt, *op. cit.*, s. 387.

²⁶ T. Kästli, *op. cit.*, s. 118.